

## Z książką wśród przedszkolaków

Okazuje się, że najlepszym słuchaczem jest dziecko, bo tylko ono bez cienia fałszu wysłucha (bądź nie), odpowie (lub pomilczy), a jeśli już odpowie, to wyrazi swoje zdanie szczerze. Miałam okazję się o tym przekonać, będąc gościem w grupie Białych Misiów, gdzie czytałam bajkę „Elmer i tęcza” Davida McKee. W dzieciach nie znajdziesz pozorów i udawanego zachwytu. Uważne, zainteresowane, ciekawe tego, o czym będę mówiła – zaskoczyły mnie, bo byłam przygotowana na to, że będę musiała walczyć o uwagę. Możliwe, że miałam szczęście i nasza grupa jest wyjątkowa, ale „Misiaczki” naprawdę z zainteresowaniem mnie słuchały. Wpatrywały się w obrazki z książki, którą dla nich wybrałam. Czytając czasami na nich zerkiałam. Czasami zadawałam pytania. Chętnie odpowiadały.

Wybrałam dla nich jedną z - moim zdaniem - najlepszych serii dla najmłodszych. o kolorowym słoniu Elmerze, który zachwyca mnie od lat. Czym? Mądrością, kolorowymi ilustracjami i mnóstwem empatii, która się w nim kryje. Głównym bohaterem książek jest słoń w kratkę, kolorowy słoń w kratkę, który jest inny niż wszystkie słonie na świecie. *Elmer był inny. Elmer był w kratkę. Elmer był żółty i pomarańczowy, i czerwony [...] i czarny, i biały. Stanowczo, Elmer nie był w kolorze słonia.* Seria ma 22 tomy, w których poznajemy przeróżne przygody słonia w kratkę i jego przyjaciół z dżungli. Książki są ciekawe, mają przepiękne kolory, śliczne ilustracje i aż chce się je przeglądać, a dzieci mają naprawdę sporo frajdy przy czytaniu i oglądaniu. Fabuła jest wesoła i przyjemna, a przede wszystkim przekazuje dzieciom ważny komunikat, że bycie innym wcale nie musi być nieprzyjemne, a może być atutem. Kolorowy słoń jest dla dzieci w każdym wieku. Jednych zaczaruje kolorami, innych rozczerwi uczynnością, jeszcze innych rozbawi humorem. „Elmer” to naprawdę sympatyczny słoń, chociaż inny i całkiem nie taki jak reszta słoni. Nauka empatii i tolerancji to moim zdaniem najważniejsze zadanie jakie stoi przed nami – rodzicami. Empatyczna komunikacja dobroczynnie wpływa na rozwój komunikacji oraz budowanie trwałych relacji z ludźmi. Uczymy kochać, lubić, przyjaźnić się, tolerować. Oswajamy z uczuciami, które często stoją obok złości, nienawiści, agresji. Radzenie sobie z każdą z tych emocji jest najtrudniejszą rzeczą na świecie i najważniejszą lekcją dla naszych maluchów. Seria książek napisana przez Brytyjczyka Davida McKee doskonale rozumie ten problem i na niego odpowiada. Odpowiada na potrzeby rodziców, by opowiadać dzieciom o tolerancji i nietolerancji, o empatii, zrozumieniu inności i radzeniu sobie z nią. Czytajmy dzieciom, bo to najcenniejsze co możemy im dać (zawiera się w tym poświęcony czas, nasza miłość i uważność, a także lekcja np. empatii).

Zachęcam też do przychodzenia do przedszkola i czytania naszym „Misiaczkom”, bo są na to gotowe. Była to dla mnie niezwykła przyjemność, a dzieci przywitały mnie buziaczkami, a pożegnały piękną piosenką.

**Mama Kubusia**